Nr. 49 Lwów — Niedziela dnia 1 Marca. Rok 1903.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h
w Niemczech . . . . . 3 „ — „
w innych Państwach . . 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k
Numer kosztuje we Lwowie . . . 6 h
na prowincyi . . . . . . 10 h
Numera z poprzednich dni po 20 h.

Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9

Ceny ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h
tłustym garmondem „ „ 6 h
koresp. prywatne „ „ 6 h
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 60 h
Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś: Nd. | św. Albina | Pamfila
Jutro: Pn. | św. Symplicyusza | Teodora M.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Wschód słońca o g. 6 m. 51
Zachód „ „ 5 m. 36

Długość dnia godzin 10 minut 45
Przybyło dnia od wczoraj 3 min.

Jubileusz Ojca św.

Rzadki to, a wzniosły jubileusz, jaki obchodzimy właśnie pospołu z całym światem katolickim. Na obu półkulach, w najdalszych nawet zakątkach ziemi, wznoszą się gorące modły do Pana Zastępów, a serca i myśl kierują się w stronę Wiecznego miasta, ku świetlanej postaci świątobliwego Starca, sprawującego od ćwierć wieku nad milionami dusz rządy w imieniu Tego, Który jest życiem, drogą i zbawieniem zarówno jednostek jak i narodów. A unosząc się myślą wstecz i patrząc na to, co Leon XIII zdziałał w tym dwudziestopięcio-letnim okresie swych rządów, krzepi się każdy katolik na duchu i wzmacnia w wierze, bo widzi w tym Papieżu wyraźny dowód łaski Bożej i opieki, jaką Chrystus roztacza nad Swoim Kościołem.

Przed dwudziestu pięciu laty wstępował na Stolicę św. Piotra starzec 68-letni, Joachim Pecci, wątły na zdrowiu, któremu długiego już życia nie prorokowano, a brał w rękę ster rządów Kościoła w czasach niesłychanie trudnych po Papieżu tak wielkim, jak Pius IX, to też nie dziw, że oczy świata chrześcijańskiego zwracały się ku niemu z niepokojem, a zarazem z pewnem współczuciem. Sam kardynał Pecci, widząc, że większa część członków conclave na niego oddaje głosy, jako na Papieża, zalewał się łzami i wołał głośno, że nie podoła olbrzymiemu zadaniu, jakie mu chcą powierzyć. Tymczasem stało się coś nadzwyczajnego. Ten wątły starzec okazał się olbrzymem, ujął ster łodzi św. Piotra i poprowadził ją wśród nawalnic tak mężnie, jak najwięksi wśród Papieży, z tej siwej głowy wypłynął zdrój światła tak jasny, że i niewiernym oczy otworzył, w piersi jego zapłonął tak potężny ogień miłości, że poruszył, przerobił, zapalił cały świat katolicki i natchnął go nowem życiem. Chcieć wyliczyć to, co zrobił Leon XIII, trzebaby przejść wszystkie pola chrześcijańskiego życia, bo nie ma ani jednej ważniejszej sprawy, którejby Leon XIII nie poświęcił swej pracy i starań. Hojną dłonią rzucał zdrowe ziarna, które już dziś wydają owoce i da Bóg, nadal wydawać będą. Podniósł on znakomicie chrześcijańską naukę i zwrócił uwagę na tę zapomnianą prawdę, że nie ma sprzeczności między rozumem a wiarą, że one powinny się uzupełniać, a nie wrogo występować przeciw sobie. Miłość i pobożność ostygły nieco w społeczeństwie chrześcijańskiem, to też Leon XIII przez nowe stowarzyszenia, nowe nabożeństwa, tak rozbudził ducha pobożności, że bije on dziś nierównie żywszem tętnem, niż dawniej. Okropne choroby społeczne, następstwa bezbożnych doktryn i bezbożnych rządów, nawiedziły państwa i narody. Leon XIII z wysokości Swojej stolicy odsłonił światu te rany i wskazał tak jasno lekarstwo na nie, że nawet ludzie obojętni i nieprzyjaciele Kościoła uchylili czoła przed mądrością tych Jego rad. A jakąż-że miłością otaczał On zawsze wszystkich biednych i uciśnionych! Zwłaszcza nasz naród zawsze był przedmiotem Jego szczególnej troski i miłości, nie pominął też Ojciec św. żadnej sposobności, aby nam tę miłość Swoją okazać, podnosić nas na duchu i krzepić otuchą w lepszą przyszłość. To też śmiało dziś można powiedzieć, że naród polski nie ma wierniejszego sprzymierzeńca i orędownika nad Stolicę Apostolską i Leona XIII.

Wdzięcznością więc biją serca wszystkich Polaków dla Ojca św., a dziś na całym obszarze ziem polskich wznoszą się gorące modły dziękczynne do Boga za to, że tak długo zachowuje tego wielkiego Papieża, a zarazem wznosi się błagalna prośba, by zachował je szcze długie lata tę promienną postać ku chwale Swojej, a pożytkowi ludzkości.

Walka ze strejkiem.

Przeciw anarchicznej próbie „ogłodzenia“ społeczeństwa za pomocą powszechnego bezrobocia wystąpił rząd holenderski zupełnie inaczej, niż hiszpański. Oba one używają wojska do utrzymania porządku, a piekarnie i jatki wojskowe otwarły dla publiczności; w tym kierunku rząd holenderski poszedł nawet dalej od hiszpańskiego, bo zaprowadził komunikacyę między miastami za pomocą własnych automobili obsługiwanych przez żołnierzy. Ale podczas gdy w Hiszpanii rząd tylko nie dopuszcza do ogłodzenia publiczności, w Holandyi tworzy on nową, a surową ustawę przeciw takiej swawoli strejkowej. Ma on do tego zupełnie słuszne powody i korzysta z poparcia ludności. Historya holenderskiego strejku jest taka:

Służba przedsiębiorstw transportowych — tych przedsiębiorstw, które z fabryk, warsztatów i folwarków dowożą towary na dworce kolejowe — zażądała mniej więcej miesiąc temu wygodniejszych warunków pracy, a lepszego wynagrodzenia. Rokowania tej służby z przedsiębiorstwami spełzły na niczem i zaczęła się bastówka. Wielu przedsiębiorców natychmiast zakupiło automobile, zaprzęgło do pracy własne rodziny, najęło do pomocy wyrobników, przeważnie mulatów, i zdołało w ten sposób utrzymać ruch transportowy. Dla kraju tak nawskróś handlowego i przemysłowego jak Holandya była to rzecz ogromnej wagi, bo w handlu międzynarodowym, w ustawicznej walce o rynki zbytu, jest jak na wojnie: pośpiech i dokładność stanowi o powodzeniu. Dlatego publiczność stała po stronie spedytorów. Inaczej jednak patrzała na tę sprawę dyrekcya 70ciu tysięcy stowarzyszonych robotników; uznała ona, że trzeba popierać woźniców przedsiębiorstw transportowych i postarała się o to, żeby stowarzyszenie urzędników i sług kolejowych zagroziło strejkiem, jeżeli koleje będą przyjmowały towary dowożone do dworców automobilami. Groźba taka istotnie wyszła, lecz nie była uwzględniona, a wówczas ruch kolejowy odrazu ustał. Trwało tak zaledwie dobę, bo rząd obsadził swoje koleje wojskiem, swoje bataliony kolejowe przeznaczył do służby przy ruchu i chociaż zmniejszył liczbę pociągów, zawsze jednak komunikacyę utrzymał. Koleje prywatne były przez ten czas zamknięte. Lecz bastownicy zaczęli napadać na osoby, jeżdżące kolejami, i atakować automobile; zdarzyło się kilka smutnych wypadków, rozdrażnienie rosło, więc rząd ustąpił, przyrzekł, że nie będzie przyjmował towarów od spedytorów, lecz tylko od tych przemysłowców, którzy zdawna dowożą swe wyroby własnemi końmi, — za rządem poszły w tem zarządy kolei prywatnych, a wtedy skończyła się bastówka służby kolejowej: pomogła ona woźnicom spedytorów, lecz zarazem poczuła, że sama jest ogromną siłą, która może zarządom dyktować warunki. Zaczął się w niej ferment, wymagania rosły, a rosło także niedbalstwo, które spowodowało kilka nieszczęśliwych wypadków, kary zaś nakładane na winnych wywoływały oburzenie całej służby; raz ona uchwaliła nawet „hańbę“ zarządom, grożąc nową bastówką. Sposobność do niej niebawem się przedstawiła, bo oto wielu spedytorów, zaprowadziwszy już automobile, nie przyjęło na służbę ani swych dawnych woźniców, ani nowych, a ponieważ dyrekcya 70ciu tysięcy stowarzyszonych robotników żądała, aby przyjęci byli na służbę wszyscy dawni woźnice, przeto zatarg znów się rozwinął. Tu organizacya robotnicza, kierowana przez wywrotowców, żądała już od prywatnych ludzi, aby oni zarobkowali nie tak, jak sami chcą, lecz jak im podyktują wywrotowcy, nie za pomocą automobili, ale zwykłymi wozami i końmi. Któż nie przyzna, że to już trochę za dużo. Wywrotowcy starali się, aby robotnicy fabryczni, czeladnicy, pomocnicy kupieccy, skłonili swych pryncypałów do oddawania przesyłek tylko tym spedytorom, którzy się posługują wyłącznie końmi, ale to się nie udało. Natomiast powiodło się im pozyskać powtórną pomoc służby kolejowej, która już się wbiła w dumę z powodu pierwszego nad zarządami zwycięstwa, a miała własne, wymyślone tymczasem żądania: znacznego powiększenia personalu, podwyższenia płacy, skrócenia lat do emerytury, zmniejszenia kar za niedbalstwo, wiktu od zarządów dla wszystkich będących na służbie itd., a nadto ograniczenia prawa używania automobili. Nietylko więc o siebie bardzo dbała służba kolejowa, co oczywiście jej wolno, ale jeszcze chciała dyktować projekty ustaw z zupełnie innej dziedziny ekonomicznej. Gdyby się udał taki początek, do czegoby to doprowadziło! Tu z worka socyalistycznego wylazło długie despotyczne szydło — zjawisko bardzo naturalne, bo jak pojęcie rozumnej wolności jest wytworem cywilizacyi, tak samo skłonności despotyczne są wrodzone warstwom jeszcze stosunkowo najbliższym do surowej natury.

Na żądanie personalu kolejowego zarządy nie przystały, więc zaczął się drugi z rzędu strejk. Tym razem rząd już nie powtórzył swego błędu, lecz wszystkie koleje — swoje i prywatne — obsadził wojskiem, swoimi batalionami utrzymał ruch, a ponieważ i doróżkarze zastrejkowali, więc sprawił własne automobile, któremi przewozi deputowanych, urzędników, żandarmów, pocztę i t. d. z dworców na oznaczone punkty. Wojskiem strzeże porządku i karze wszelkie jego zakłócenie.

To są środki doraźne; żeby zaś urwać głowę swawoli strejkowej opracował ustawę, dotyczącą na razie tylko służby kolejowej, jako tej, od której sprawności zależą niezmiernie ważne sprawy publiczne — jak rozległe, na dowód damy tylko jeden przykład: oto jakaś fabryka tkacka w pobliżu Rotterdamu zawiesiła wypłaty i rozpuściła robotników tylko dlatego, że z powodu pierwszego strejku kolejowego nie mogła na termin wysłać do Indyi płótna za sto tysięcy guldenów holenderskich. Stracili pracę robotnicy tej fabryki, zbankrutowali jej właściciele tylko dlatego, że personal kolejowy pomagał woźnicom spedytorów. Społeczeństwo pobudowało koleje, aby mieć z nich pożytek, lecz ludzie, powołani do pracy przy nich, używają ich na szkodę społeczeństwa!

Projekt ustawy, opracowanej przez rząd, wprost zakazuje strejków kolejowych. Kto przyjął służbę przy kolei, a nie stanie do roboty, będzie ukarany półrocznem więzieniem; kto, służąc przy kolei, zachęcać będzie do strejku kolejowego, pójdzie do więzienia na 4 lata.

Na wtorek naznaczono rozprawę w izbie nad tą ustawą. Przewrotowcy dokładają wszelkich starań, aby terroryzmem odstraszyć deputowanych od przybycia na to posiedzenie, lecz rząd rozwinął ogromną czujność, w całym kraju otoczył deputowanych opieką i dał im do dyspozycyi automobile. Ciekawy to widok walki prawowitego przedstawicielstwa narodu z terroryzmem!

Jednocześnie niemal uchwalono w Stanach Zjednoczonych surową ustawę przeciw anarchistom, którzy dotąd tam właśnie korzystali z zupełnej swobody i za nią podziękowali społeczeństwu zamordowaniem Mac-Kinleya.

Może te dwa fakty są początkiem zwrotu w traktowaniu burzycieli społecznego ładu. Robotników trzeba otoczyć czujną a bardzo życzliwą opieką, aby nie byli krzywdzeni, lecz owszem żeby się mieli dobrze i rozwijali swe siły fizyczne i moralne na pożytek swych rodzin i społeczeństwa. Ale zawodowych burzycieli, pasożyty na ciele warstwy robotniczej, krzykaczy, którzy żyją z zarobków pracującego ludu, trzeba tępić jak każdy zarazek, jak cholerę, albo dżumę, a to dla dobra powszechnego, więc nietylko dla dobra społeczeństwa i cywilizacyi, ale najpierw dla dobra samych robotników, tych nieszczęśliwych ofiar przewrotowców, nie wiedzących same, co czynią, gdy się burzycielom dają uwodzić.

Oświadczenie p. Morina.

Kontr-admirał Morin jest od kilku dni zastępcą chorego ministra spraw zagranicznych we Włoszech, p. Prinettiego. Z początku zastępstwo to spełniał podsekretarz stanu p. Baccelli, ale kiedy na półwyspie bałkańskim sprawy zaczęły się wikłać, sam parlament zażądał, aby polityką kierował ktoś bardziej od Baccellego odpowiedzialny. Powołano więc kontradmirała i dotąd ministra marynarki p. Morina. Od pewnego czasu dość często marynarze stają u steru spraw zagranicznych włoskich, co się tem tłómaczy, że owe sprawy właśnie popierać może marynarka, która jest już jedną z najsilniejszych w Europie. Oprócz tego marynarze uchodzą we Włoszech za ludzi energicznych. Czy zręcznym będzie kierownikiem spraw zagranicznych p. Morin, o tem jeszcze nikt nie wie, ale energię pokazał odrazu, gdy parę dni temu, zjawiwszy się po raz pierwszy w izbie jako zastępca Prinettiego, musiał odpowiedzieć na mnóstwo zapytań o sprawach bałkańskich. Te zapytania postawili irredentyści, a więc naturalnie zabarwili kolorami antiaustryackimi. Otóż p. Morin rzekł, że Włochy będą bardzo usilnie popierały akcyę mocarstw w sprawie macedońskiej, ale wyłącznie w kierunku jej uspokojenia, pójdą zatem ręka w rękę z Austryą, której postawie nic zgoła nie można zarzucić. A co do Albanii, to — rzekł p. Morin — tylko ludzie fantastyczni mogą na jej konto tworzyć różne plany, politycy zaś, jeżeli przejęci są poczuciem odpowiedzialności, fantazyować nie mogą. Tu dodał p. Morin, że jak istnieje porozumienie Austryi z Rosyą co do słowiańskich krajów na Bałkanie, tak samo „z uprzejmym hrabią Gołuchowskim dało się dyplomacyi włoskiej zawrzeć porozumienie co do spraw albańskich, a Włochy tak samo spełnią sumiennie swe zobowiązania, jak są niewzruszenie przekonane, że Austrya swoje spełni“.

Wiadomość o takiem porozumieniu pojawiła się po raz pierwszy i będzie niewątpliwie przyjęta z zadowoleniem przez zwolenników pokojowego rozwiązywania zawikłań bałkańskich. Niezadowolonymi mogą być tylko irredentyści, ale właśnie przy tej sposobności się pokazało, że jest ich bardzo mało i że nic nie znaczą, bo energiczne wystąpienie p. Morina tak się podobało włoskiej izbie, iż zaczęto mówić, że on na stałe zostanie ministrem spraw zagranicznych.

List do Redakcyi.

(*W sprawie zaburzeń w ruskiem seminaryum*).

Szanowna Redakcyo!

W Nrze 38 i 41 *Przeglądu* podana była wiadomość o zajściach w seminaryum ruskiem we Lwowie, z bardzo trafnemi uwagami co do powodu istniejących tam niepokojów i samych zaburzeń. Dziwi się Szanowna Redakcya, że z pośród duchowieństwa ruskiego nie odezwał się ani jeden głos protestu przeciw poglądom i duchowi, jakie panują między alumnami w seminaryum, i że ci alumni, ukończywszy teologię, wychodzą z seminaryum z zasadami, powołaniu kapłańskiemu przeciwnemi.

Rzecz to jest smutna, ale niestety prawdziwa. A jakie są przyczyny tego?

Jest ich kilka. Zacznijmy od wychowania w gimnazyach i przypatrzmy się młodzieży, tak ruskiej, jak i polskiej. Niemal każdy student uczy się, rzec można, tylko dla klasy, dla zdobycia w przyszłości stanowiska, nie zaś dla samej nauki. Lecz to nie jest żaden nowy objaw, tak było zawsze z dawien dawna. Naukom oddają się ludzie dopiero później, już na stanowiskach, zwłaszcza naukom fachowym, jeżeli wogóle im się kto oddaje, i dlatego widzimy, że średni uczniowie przewyższają potem zdolniejszych, a nawet i najzdolniejszych swych kolegów szkolnych.

Jeżeli do każdego stanu trzeba powołania, to już najwięcej do stanu kapłańskiego. Śty Paweł powiada: „Jeżeli nie masz powołania, to zrób tak, żeby to powołanie przyszło“.

Krótka wskazówka św. Pawła nie byłaby trudna do wykonania, gdyby nie zło istniejące w teraźniejszych szkołach, a złem tem jest politykowanie młodzieży, nawet już dzieci. Zresztą i politykowanie, jako takie, nie byłoby złem, gdyby tego słowa „polityka“ nie identyfikowano z słowem „nienawiść“. I jeszcze smutniejszy objaw zauważyłem i to nietylko u młodzieży, ale i u wielu starszych, mianowicie, że ludzie identyfikują często słowo „patryotyzm“ ze słowem „nienawiść“. Spotykamy w świecie we wszystkich stanach materyalistów, egoistów, piętnujemy ich jako takich i przybliżamy się do nich tylko z konieczności, ludzi zaś szlachetnych, z duszą wzniosłą, którzy żyją jakąś ideą, a więc i patryotów, cenimy wysoko i sympatyzujemy z nimi; lecz gdy kto jest patryotą o tyle tylko, o ile żywi nienawiść do innej narodowości, to takiego nie można już nazwać człowiekiem wzniosłych zasad, człowiekiem idealnym, szlachetnym i wolę już samoluba-materyalistę.

Ponieważ, jak zaznaczyłem, w średniej już szkole kwitnie patryotyzm-nienawiść i polityka-nienawiść, a chłopaki w tem wzrastają i jako młodzieńcy tem entuzyazmują się, to jeżeli taki gimnazyalista pójdzie z temi wadami, a jak on powiada, ideałami, na teologię i do seminaryum, nastręcza rektoratowi trudne zadanie rozbudzenia w nim powołania kapłańskiego. Odwieść kogoś ze złej drogi nie jest rzeczą łatwą, ale w cnocie go utwierdzić rzecz jeszcze trudniejsza i trzeba na to czasu, zwłaszcza w pierwszym, że tak się wyrażę, pokoleniu.

I nie same tylko szkoły teraźniejsze są przyczyną wzajemnej nienawiści, lecz w każdym razie przyczyną jej jest polityka.

Zła była polityka względem Rusinów jeszcze od r. 1848, zwłaszcza względem xięży ruskich — my teraźniejsi xięża, którzy znaliśmy naszych poprzedników, wiemy, jacy to byli ludzie poważni, prawdziwi kapłani, chociaż który z nich był i *simplex servus Dei*, ale jako prawy kapłan był ogólnie poważany i szanowany, a dziś widzimy co innego. Odkąd nastały czasy, że miarę dobrego kapłana stanowiło nie to, jakim on jest kapłanem, ale jakim on jest politykiem, powiedzmy otwarcie, że nietylko władza polityczna, ale i duchowne władze nagradzały i wywyższały xięży tylko polityków, a nie gorliwych, zacnych duszpasterzy, — działo się, jak słyszałem i tak, że najzacniejszych kapłanów, jeżeli od polityki owej się usuwali, sekowano, pomijano, bojkotowano i t. p.

Powtarzam, że od samego początku ta polityka graniczyła z nienawiścią, a raczej była nawet samą nienawiścią, a więc teraz, gdy przyszła nienawiść jeszcze i między partyami, to rektorowi seminaryum X. drowi Chomyszynowi trudno jest znaleźć sposób i drogę wszczepienia w młodzieńca, w którego sercu zapanował główny grzech „nienawiść“, powołania kapłańskiego, zwłaszcza, że nienawiść w sercu jego podtrzymują starsi, według niego, zacni, patryotyczni i poważni ludzie, a może nawet i rodzice jego. A więc nie da się zaprzeczyć, że z seminaryum wychodzą w bardzo wielkiej liczbie sami tylko patryoci-politycy, mało zaś z prawdziwem powołaniem kapłańskiem. A jakie stąd skutki na przyszłość? Taki xiądz polityk staje się duszpasterzem, idzie między lud i propaguje swoją politykę partyjną. Czemuż nie miałby tego robić, kiedy on, jako akademik, albo i gimnazyalista, z całem przejęciem to tylko robił. My xięża, tak polscy jak ruscy, powinniśmy się wzajemnie wspierać, bo jedno mamy zadanie i do jednego celu dążyć powinniśmy, a taki młody xiądz-polityk podkopuje powagę swego księdza sąsiada, jeżeli ten do innej partyi należy, agituje między ludem przeciw niemu w jego nawet parochii, i dzisiaj widzimy, że wiara i religijność u ludu bardzo upada, chłop przestaje widzieć w xiędzu Apostoła Ewangelii, dla niego przestaje być Cerkiew powagą, gorzej — on już nawet krytykuje Cerkiew i Kościół, a gdy tak dalej pójdzie, gdy chłop straci wiarę, religijność i pobożność, to nastaną czasy bardzo smutne, których nie chciałbym dożyć. W jednym tylko Bogu nadzieja, że do tego nie przyjdzie.

Lwów 24 lutego 1903.

Gr. kat. pleban na prowincyi.

Rada państwa.

(*Telegram „Przeglądu“*).

Wiedeń 28 lutego. W dyskusyi nad ustawą o stowarzyszeniach zarobkowych p. Fiedler podniósł, że rolnicze i przemysłowe stowarzyszenia w znacznej części otrzymują wsparcia z funduszów publicznych, dlatego wskazaną jest daleko idąca kontrola nad niemi i koniecznem jest zaprowadzenie obowiązkowej ogólnej ich rewizyi. Za nagłością w traktowaniu tej sprawy przemawiają wypadki ostatnich lat, mianowicie wielka defraudacya w Laenderbanku i nieszczęsne wypadki w Kasie zaliczkowej im. św. Wacława. Wypadki te wywołały nadto wielką nieufność w szerokich warstwach ludności. Zadaniem ustawodawczej władzy jest zaradzić złemu. Przez prędkie uchwalenie przedłożenia, nad którem toczą się obrady, może się da cel ten osiągnąć. Mówca omawia następnie przebieg runu na czeską Kasę oszczędności w Pradze i zauważa, że wobec ataków rozmaitych dzienników zmuszony jest publicznie imieniem swego stronnictwa kwestyę tę omówić. Powody runu na czeską Kasę oszczędności leżą przedewszystkiem w zaniepokojeniu ogółu, które wzmogło się w skutek doniesienia, że czeska Kasa oszczędności, będąca w posiadaniu 82 milionów w rentach państwowych, poniesie znaczną stratę przez konwersye rent. Do tego przyłączyły się narodowościowe i prawne powody. Nie jest prawdą, jakoby czeska ludność była uprzedzoną do Kasy, której pożyteczna działalność jest ogólnie uznaną. Czeska Kasa oszczędności — powiada Fiedler — jest poprostu polityczną organizacyą wojenną (protesty wśród Niemców) i w różnych okolicznościach starała się przeszkadzać interesom czeskiej narodowości. Mówca przytacza na to przykłady. (Przerywania ze strony Niemców; przychodzi do ostrej wymiany słów między Czechami a Niemcami).

Podczas gdy Niemcy w swoim programie zmierzają do całkowitego rozdziału politycznego Niemców od Czechów, nie chcą oni rozdziału czeskiego grosza. Mówca omawiał w końcu podstawy czeskiej Kasy oszczędności i krytykował administracyę Kasy.

P. Dyk (młodoczech) wskazywał, że Kasa ma charakter instytucyi wyłącznie niemieckiej i że używa funduszów na cele agitacyjne niemieckie.

Wyrażenie to wywołało długotrwały hałas i głośne protesty na ławach niemieckich.

Mówcy czescy naogół domagali się reorganizacyi Kasy, protestując przeciw twierdzeniu jakoby czeskie stronnictwo narodowe (młodoczesi) i prasa tego stronnictwa, rozpowszechniały fałszywe pogłoski o Kasie. Mówcy zaś niemieccy, szczególnie p. Urban (niem. post.) dowodzili, że administracya Kasy jest bez zarzutu. Podkopywanie tej Kasy przez Czechów ze względów narodowościowych może się stać wogóle groźnem dla stosunków kredytowych monarchii. Kasa stoi na podstawach silnych i nie da się obalić.

P. Pergelt twierdził, że gniew Czechów przeciw praskiej Kasie oszczędności pochodzi stąd, iż chcieli pieniędzy tej instytucyi użyć do ratowania Kasy zaliczkowej im. św. Wacława, zachwianej z powodu defraudacyi. Mówca protestuje przeciw zarzutowi, jakoby pieniędzy używano w Kasie na cele niemieckie agitacyjne i zapowiedział, że Niemcy w żaden sposób nie wydadzą jej na łup Czechów, którzyby radzi potworzyć w niej synekury dla swoich benjaminków narodowych. Niemcy niczego bardziej nie pragną, jak zaprowadzenia spokoju tak w Czechach, jak w całem państwie, ale nieprędzej to się stanie, aż się położy koniec „etapowej polityce“ Czechów.

W dyskusyi jeneralnej przemawiali jeszcze pp. Formanek (młodoczech), Tschan (wszechniem.) Fressl (czeski rad.), Herzmański (niem. stron. lud.) i sprawozdawca p. Licht (niem. post.), poczem dyskusyę przerwano.

Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli pp. Udrzal i tow. interpelacyę do prezydenta ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, w sprawie wiadomości rozpowszechnionych za granicą o austryackiej ustawie o kontyngencie cukru. Wskutek tych pogłosek magdeburscy i hamburscy kupcy traktować będą eksport austryackiego cukru już od najbliższej kampanii jako mniej wartościowy i kupować go będą z tem zastrzeżeniem, że austryaccy sprzedawcy pokrywać mają ewentualne cło retorsyjne. Austryacki przemysł cukrowy poniesie stąd znaczne straty a to wywołać może zastój na austryackim targu cukrowym. Ustawa uchwalona w austryackim parlamencie ani brzmieniem, ani duchem nie sprzeciwia się konwencyi brukselskiej. Jest więc rzeczą kompetentnych czynników sprostować jak najprędzej owe pogłoski. Interpelanci zapytują w końcu prezydenta ministrów, co zamierza uczynić, by zapobiedz deprecyacyi austryackiej, rodzimej produkcyi cukru.

Pp. Ellenbogen i tow. wnieśli interpelacyę do ministra handlu w sprawie wydania zarządzeń ochronnych przy budowlach i zamianowania kontrolerów z łona robotników, jako przybocznej rady inspektoratu przemysłowego.

Minister skarbu odpowiedział między innemi na interpelacyę hr. Terlago w sprawie poszkodowania osób, obowiązanych do składania kaucyj, przez konwersyę rent. Minister zazaznaczył, że zmniejszenie dochodu posiadaczy skonwertowanych papierów będzie niewielkie. Co do kaucyj wojskowych rozporządzono, aby nie trzeba było uzupełniać braków, powstałych wskutek konwersyi w dochodach z papierów kaucyjnych. Inne osoby, które złożyły kaucyę, również nie będą potrzebowały uzupełniać braków. Przeprowadzenia więc konwersyi dokona się bez szkody publicznej. Zakłady pośredniczące zobowiązały się nie nakładać na posiadaczy obligacyj żadnych nadzwyczajnych taks.

Na końcu posiedzenia prezydent gabinetu dr. Koerber odpowiadał na szereg interpelacyi, między innemi na interpelacyę Vukovicza (Chorwat) w sprawie zakazu koncertu na korzyść Macedończyków. Mówca podniósł, że policya wydała ten zakaz po dokładnej rozwadze ze względu na stosunki dyplomatyczne w kwestyi macedońskiej, około której uregulowania czynnie zabiega także monarchia austro-węgierska, tak, że należy unikać wszystkiego, co mogłoby dać pozór stronniczości. Na interpelacyę p. Mazzorany (Włoch), który żądał, aby dodatki aktywalne urzędników, nauczycieli i sług państwowych wliczyć do pensyi, minister oświadczył, że obrachowania w tym względzie już są ukończone i niebawem ogłoszone, dadzą stowarzyszeniom urzędniczym podstawę do wypracowania planu do podniesienia pensyi w drodze samopomocy. Z powodu interpelacyi w sprawie praskiej Kasy oszczędności, prezydent gabinetu wyraził się z uznaniem o tej instytucyi i jej gospodarce, powołał się na swoje w tej sprawie oświadczenie w Izbie panów. Run jednak trwa dalej, a winno tu zaniepokojenie właścicieli wkładek, którzy dali wiarę nowym niepokojącym a bezpodstawnym pogłoskom. Kto te pogłoski rozpowszechnił, wykaże energiczne śledztwo, wytoczone przez rząd. Praska Kasa oszczędności jednak stoi niewzruszenie, a organizacya jej jest dobrą.

Na interpelacyę wreszcie p. Schückera (niem. post.) dr. Koerber oświadczył, że rząd względem czeskiej Kasy im. św. Wacława spełnił jeno swój obowiązek, starając się przez jej ratowanie ochronić przed stratami posiadaczy wkładek, szczególnie zaś szerokie koła rolnicze. Ponieważ czeski Bank krajowy oświadczył gotowość objęcia sanacyi, względnie likwidacyi instytucyi na własny rachunek i własnymi środkami, przeto rząd pożyczył Bankowi 3 miliony na procent. Nie jest to jednak żadna subwencya ani ryzykowanie funduszów państwowych, gdyż jedynie Bank krajowy za ową kwotę odpowiada.

Koniec posiedzenia o godzinie kwadrans na 6.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Izby jest następujący: 1) wybory uzupełniające do komisyj; 2) pierwsze czytanie budżetu; 3) pierwsze czytanie ugody; 4) sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dziś rozpoczęły się obrady dorocznego Walnego Zgromadzenia tej najpoważniejszej w naszym kraju instytucyi kredytowej. Zagaił je wiceprezes Rady nadzorczej p. Józef Jabłonowski i w przemowie swej poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłych w ciągu roku ubiegłego członków Towarzystwa, a mianowicie śp. Augusta hr. Łosia, Ludwika Balickiego, Br. Wolfartha, F. Obertyńskiego, G. Bohdanowicza i ks. Kaliksta Ponińskiego. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć tych mężów.

Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano 32 głosami na 52 głosujących p. Józefa Męcińskiego, który objąwszy przewodnictwo, podziękował za wybór i w krótkiem przemówieniu podniósł znakomity stan instytucyi, która cieszy się powszechnem zaufaniem, co jest niemałą zasługą dyrekcyi i jej prezydyum. Na szczególne podniesienie zasługują zabiegi, jakie czyniła dyrekcya w roku ubiegłym w czasie strejków rolnych, które zagrażały bytowi wielu ziemian we wschodniej części kraju. Dyrekcya pomna swego obywatelskiego obowiązku, nie trzymała się szablonu, ani martwej litery statutu, lecz jego ducha i rozwinęła bardzo gorliwą działalność celem przyjścia z pomocą zagrożonym ziemianom. Za spełnienie tego obywatelskiego obowiązku należy się Dyrekcyi i jej prezydyum szczera wdzięczność od ziemian.

Zebrani hucznymi oklaskami stwierdzili, że solidaryzują się ze słowami przewodniczącego.

Następnie imieniem zebranych wśród hucznych oklasków złożył przewodniczący serdeczne gratulacye zasłużonemu prezesowi Dyrekcyi dr. Kraińskiemu z powodu powołania go do Izby panów.

W końcu zawiadomił przewodniczący zebranych, że X. arcybiskup Bilczewski będzie dziś w południe przyjmował gratulacye dla Ojca św. z powodu Jego jubileuszu. Zebrani postanowili wziąć udział w jubileuszu papieskim i wysłać dziś w południe delegacyę do X. arcybiskupa, by na jego ręce złożyła życzenia Ojcu św.

Z kolei przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego zgromadzenia. Wybrano nim hr. Mieczysława Borkowskiego 51 głosami na 56 głosujących.

Po zatwierdzeniu wyboru nowych delegatów przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania Dyrekcyi z czynności w roku ubiegłym.

W sprawozdaniu swem z czynności w roku ubiegłym stwierdza dyrekcya znakomity pod każdym względem rozwój tej instytucyi. Bilans okazuje stałe zwiększanie się dochodów, przez co wzmacniają się rezerwy. Zaległości, mimo ciągle wzrastającego kapitału pożyczkowego, utrzymują się na tym samym poziomie, zaś jakość ich poprawiła się znacznie przez zlikwidowanie prawie wszystkich wątpliwych hipotek, pozostałych z lat dawniejszych. Straty, jakie poniosło przytem Towarzystwo, są stosunkowo bardzo nieznaczne. O pomyślnem wpływaniu zaległości świadczy zmniejszająca się stale ilość egzekucyi mobilarnych i sekwestracyi, oraz licytacyi. Tem bardziej pocieszającym jest ten objaw, ponieważ zachodziły obawy, iż pogorszy się ekonomiczny stan wschodnich powiatów kraju z powodu zabiegów niesumiennej agitacyi, która pragnęła przez wywołanie bezrobocia w czasie żniw podkopać byt większej własności. Tymczasem nawet te powiaty, które najwięcej były zagrożone bezrobociem, zupełnie normalnie dopełniają swych zobowiązań. Kurs listów zastawnych Towarzystwa osiągnął taką wysokość, jakiej nie było nawet wtedy, gdy Towarzystwo patronowanem było przez tak potężną instytucyę finansową, jak Länderbank. Z początkiem lutego notowano na giełdzie wiedeńskiej kurs 4-procentowych listów Towarzystwa na 98.10 (płacą) a 99 (żądają).

W ubiegłym roku poniosło Towarzystwo bolesną stratę przez śmierć prezesa Rady nadzorczej śp. Augusta hr. Łosia, który bardzo gorliwie pracował dla dobra Towarzystwa; umarł także zastępca członka Rady nadzorczej śp. Ludwik Balicki, zasłużony około tej instytucyi.

Obrót kasowy Towarzystwa kredytowego wynosił w roku ubiegłym w gotówce 98,298.911 K., a w efektach 94.532.529 K. W obiegu było z końcem roku 1902 listów Towarzystwa na sumę 226,819.200 K., a więc o 4,822.000 więcej, niż z końcem roku 1901.

Suma listów winkulowanych wzrosła w ciągu ubiegłego roku o 1,900.200 K. i wynosi obecnie 42.340.400 K., co najwymowniej świadczy o wielkiem zaufaniu, jakie ma publiczność w bezpieczeństwo lokaty swych kapitałów w listach Towarzystwa kredytowego.

Zaległości ratalne wynoszą 2,724.852 K. i są tylko o 73.712 K. większe od zaległości z końcem r. 1901 pomimo, że kapitał pożyczkowy wzrósł o pięć milionów.

Ruch parcelacyjny, który często utrudnia czynności egzekucyjne, trwał dalej w roku ubiegłym. Dyrekcya Towarzystwa nie robi żadnych trudności przy sprzedażach parcelacyjnych i żąda tylko spłaty w stosunku do wartości sprzedanego obszaru, względnie w stosunku do obszaru pozostającego nadal pod hipoteką. Wobec tego powinny wszystkie parcelacye odbywać się po poprzedniem porozumieniu się z Dyrekcyą, tymczasem już to skutkiem nieoględności nabywców, zapewne nieświadomych grożącego im niebezpieczeństwa, już to przez lekkomyślne postępowanie niektórych właścicieli ziemskich, przeprowadzających podobne sprzedaże, a nietroszczących się o dalsze konsekwencye, odbywa się nieraz parcelacya gruntów obciążonych hipoteką Towarzystwa bez porozumienia z Dyrekcyą. W takich wypadkach oczywiście Dyrekcya bezzwłocznie wypowiada pożyczki i wdraża kroki egzekucyjne, tak co do uszczuplonej hipoteki tabularnej, jak i co do nowoutworzonych ciał hipotecznych, a egzekucye te powinny być przestrogą, aby w przyszłości bez porozumienia z Dyrekcyą nie przeprowadzano parcelacyi gruntów, obciążonych pożyczkami Towarzystwa.

Wykazany w bilansie fundusz rezerwowy Towarzystwa wynosi 5,100.401 K., zaś nadwyżka czystego zysku za rok 1902 wynosi 253.635 K.

Mowa prezesa Towarzystwa dr. Kraińskiego.

Następnie zabrał głos prezes Dyrekcyi dr. Władysław Kraiński i wypowiedział mowę, będącą niejako uzupełnieniem sprawozdania Dyrekcyi, mowę pełną znakomitych uwag krytycznych i poruszającą kwestye mające nietylko krajowe, ale ogólno-państwowe znaczenie, jak np. konwersya renty wspólnej i potanienie pieniędzy.

Na wstępie swego przemówienia poświęcił dr. Kraiński gorące wspomnienie pamięci zmarłego prezesa Rady nadzorczej, hr. Augusta Łosia.

Do sprawozdania Dyrekcyi prezes dodaje tylko kilka wyjaśnień. Równie jak sprawozdanie tak wyjaśnienia prezesa mogą być krótkie, zawierające same tylko pomyślne wieści o stanie i rozwoju Towarzystwa.

Bilans wykazuje znaczne wzmożenie się dochodów przy możliwej oszczędności w wydatkach. Przewyżka dochodu nad wydatkami przyczyni się znakomicie do powiększenia rezerw Towarzystwa; a na wielkich rezerwach opiera się przedewszystkiem ufność kapitalisty w pewność listów zastawnych. Dowody tego zaufania odbiera Towarzystwo w bardzo szybkim wzroście listów winkulowanych, w których lokowane bywają kapitały sierocińskie, kaucyjne, duchowne i różnych fundacyi.

W obecnej chwili ilość listów winkulowanych wynosi już przeszło 44,000.000 K., t. j. piątą część wszystkich listów będących w obiegu.

Zaległości, które z końcem roku 1902 wynosiły o siedmdziesiąt kilka tysięcy koron więcej, jak z końcem roku 1901, zmniejszyły się znacznie i wynoszą z dniem 20 lutego o dwieście kilkadziesiąt tysięcy koron mniej, jak o tym samym czasie roku przeszłego. Do tego zmniejszenia się zaległości nie przyczyniły się wcale energiczniejsze egzekucye, gdyż tych liczba przeciwnie nadzwyczajnie zmalała, jak to się okazuje z zestawień przez Dyrekcyę przedłożonych.

Przechodząc do sprawy bezrobocia, którem było zagrożonych kilkanaście powiatów, położonych na najdalszym wschodzie naszego kraju, zaznacza prezes, że z chwilą, gdy bezrobocie zaczęło przybierać większe rozmiary, zawiązał się we Lwowie komitet ludzi dobrej woli, w którym znaleźli się oczywiście i dyrektorowie Towarzystwa kredytowego, obecni we Lwowie w porze wakacyjnej. — Komitet ten wezwał prezesa, by za pośrednictwem organów Towarzystwa, podał do wiadomości ziemian gotowość jego do niesienia pomocy tym właścicielom ziemskim, których agitacya pozbawiła miejscowych robotników. Prezes udał się w tym celu do wydziałów okręgowych, i na jego wezwanie napłynęły bardzo liczne zgłoszenia o pomoc w robotnikach i ochronę ich pracy. W krótkim czasie udało się komitetowi dostarczyć znacznej ilości robotników i w pewnej mierze nawet przyczynić się do skrócenia bezrobocia. Dalszych szczegółów, jako znanych całemu ogółowi naszemu, nie widzi prezes potrzeby przytaczać. Ta chwilowa burza w jednym zakątku kraju przeminęła szczęśliwie i nie pociągnęła za sobą żadnych szkodliwych następstw dla instytucyi, co się dowodnie okazało z normalnego wpływu rat pożyczkowych.

Chociaż od blisko sześciu lat Towarzystwo opiekuje się samo swoimi listami zastawnymi, nie będąc w tym celu popierane przez żadną wielką instytucyę bankową, kurs listów zastawnych doszedł do takiej wysokości, jakiej nigdy nie osiągnął za czasów, kiedy Towarzystwo powierzyło było opiekę nad listami Länderbankowi. Ten wysoki kurs listów nasunął Dyrekcyi myśl, że może nadeszła pora lokowania części naszych rezerw w papierach innej instytucyi, przedstawiających zupełne bezpieczeństwo np. w listach zastawnych Banku austro-węgierskiego. Ponieważ to nie jest przewidzianem w naszym statucie, pozwoli sobie Dyrekcya, jeżeliby ta taniość pieniędzy cały rok przetrwała i kurs naszych listów na obecnej wysokości się utrzymał, przedstawić Panom na przyszłem posiedzeniu wnioski w celu porobienia odpowiednich zmian w statucie.

Dziś nadchodzi pora poruszyć sprawę, która przez dłuższe lata była bezprzedmiotową, z powodu niekorzystnych stosunków na targu pieniężnym. Mam na myśli sprawę konwersyi. Przed sześciu laty pozwoliłem sobie wyrazić nadzieję w tem wysokiem Zgromadzeniu, że może niezadługo nadejdzie pora dla konwertowania naszych listów na niżej oprocentowane; wtenczas bowiem ministrowie skarbu, zarówno austryacki jak i węgierski, robili pierwszą próbę z wypuszczeniem nowego typu renty oprocentowanej na $3\frac{1}{2}\%$. Zaraz po tej próbie zaostrzyły się stosunki na targu pieniężnym i zdawało się, że nadzieja konwersyi znikała na długi szereg lat.

Wbrew przewidywaniom stopa procentowa w Austryi obniżyła się raptownie bardzo znacznie, znaczniej jak w bogatych państwach zachodnich. — To dało pochop naszemu ministrowi skarbu do rzucenia myśli skonwertowania renty wspólnej; myśl ta niestety dojrzała nieco zawcześnie, a minister, party przez sfery finansowe i parlamentarne, nie czekał na obniżenie się stopy procentowej w Anglii i w Niemczech, ale przystąpił natychmiast do konwersyi. — Następstwem tego była konwersya renty wspólnej na typ 4%-wy, mimo tego, że Koło polskie w Wiedniu, oceniając należycie sytuacyę, doradzało konwersyę na niższy procent. — Ten pośpiech ministra skarbu wyrządził i państwu i nam wielką szkodę. — Położenie bowiem targu pieniężnego jest takie, że stopa procentowa i na zachodzie powinna się wkrótce znacznie obniżyć. — Z tego jednak nie będzie mogło państwo tak prędko skorzystać, by nie zniechęcać swych wierzycieli zbyt częstem ukrócaniem dochodów. Tym sposobem się stało, że obniżenie procentu renty państwowej poszło w odwłokę, a zarazem i możność skonwertowania naszych listów się odwlokła.— Miejmy jednak nadzieję, że znaczne jeszcze potanienie stopy procentowej w przyszłości przyśpieszy konwersyę i że nam na tę chwilę niezbyt długo czekać wypadnie.

Jeżeli pod względem konwersyi możemy się tylko cieszyć nadzieją, to pod pewnym względem możemy mieć już dziś zupełną pewność. Możemy mieć mianowicie tę pewność, że gdy nadejdzie chwila konwersyi, a Towarzystwo utrzyma się na tej wysokości na jakiej obecnie stanęło, będzie się cieszyć tym kredytem, jakiego dzisiaj używa, nie będziemy potrzebowali za konwersyę płacić haraczu obcym pośrednikom, ale przeprowadzimy ją sobie sami w domu o własnych siłach i tanim kosztem.

Gdy patrzę wstecz na te 6 lat, w ciągu których miałem zaszczyt stać u steru Towarzystwa kredytowego, to mnie nadewszystko to cieszy, i tem się szczycę i chlubię, że w tym właśnie czasie udało się Dyrekcyi udowodnić, iż nasza instytucya nie potrzebuje być wodzoną na pasku przez obce banki; że dzięki własnym zasobom, dzięki ofiarności i obowiązkowości stowarzyszonych, może Towarzystwo o własnych siłach stać i rozwijać się.

Przypomnijcie sobie Panowie tę chwilę, kiedy to przed kilku laty cała prawie Europa przechodziła ostrą kryzys finansową, kiedy to w ościennem państwie potężne instytucye bankowe bankrutowały, a banki hipoteczne leciały jak gruszki na ziemię, kiedy to u nas we Lwowie nastały takie katastrofy ekonomiczne, a niektóre instytucye finansowe się chwiały i wielkie poniosły straty, wtedy to nasze Towarzystwo staczało także ciężką walkę o byt swój, a mimo tej walki o byt w trudnych bardzo prowadzonej warunkach, ani na chwilę nie osłabło, przeciwnie zyskiwało na sile, zyskiwało na uznaniu powszechnem i na kredycie.

Cieszę się, że składając szanownym Panom rachunek z mego sześcioletniego włodarstwa nad Towarzystwem, mogę Wam wskazać na takie rezultaty, z których możemy czerpać zadowolenie za czasy minione a otuchę na przyszłość.

Mowę prezesa przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Z kolei przedłożył dr. Paszkowski sprawozdanie komisyi rewizyjnej, która badała zamknięcia rachunkowe i czynności dyrekcyi. Komisya w sprawozdaniu swem stwierdza doskonały pod każdym względem stan instytucyi i stawia wniosek o zatwierdzanie bilansu, udzielenie dyrekcyi absolutoryum i wyrażenie jej uznania za dobre zarządzanie sprawami Towarzystwa. Czysty zysk proponuje komisya rozdzielić w sposób następujący: Do funduszu możliwych strat 80.000 koron, do funduszu emerytalnego 50.000, a do funduszu rezerwowego 123,635 K.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał głos dr. Kozłowski i zwrócił uwagę dyrekcyi na to, że w powiecie kałuskim i starosamborskim przeprowadzano parcelacyę i niesumienni ludzie wprowadzili w błąd włościan tamtejszych i narazili ich na straty. Owóż mówca prosi dyrekcyę, aby o ile to jest możliwe, przyszła w pomoc tym ludziom i aby wogóle przy wszelkich parcelacyach służyła włościanom dobrą radą.

Prezes dr. Kraiński oświadczył, że dyrekcya w każdym wypadku z całą sympatyą zachowuje się względem włościan i idzie im na rękę. Co się jednak tyczy parcelacyi majątku Towarni w powiecie staro-samborskim, to tam dyrekcya nie ma żadnej ingerencyi gdyż parcelacyę tę ujęło w swe ręce Tow. opieki ziemi Zarańskiego.

Del. Komornicki prosił o możliwe zaopiekowanie się włościanami w Tomaszowcach pow. kałuskiego, którzy narażeni są na straty z powodu parcelacyi.

Na wniosek del. Nowosieleckiego uchwalili zebrani wyrazić uznanie i podziękowanie prezydyum dyrekcyi, za gorliwe zajęcie się interesami członków Towarzystwa w chwili krytycznej dla rolników w lecie 1902.

Wszystkie wnioski komisyi rewizyjnej przyjęto z wyjątkiem punktu o rozdziale czystego zysku, który załatwiony zostanie na następnem posiedzeniu.

Na tem przerwano obrady. Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie poufne, a następne jawne w poniedziałek o g. 10 rano.

KRONIKA.

Lwów 28 lutego.

Hr. Agenor Gołuchowski, minister spraw zagranicznych, przybędzie dziś do Lwowa pociągiem pośpiesznym i zamieszka w swym pałacu ordynackim. P. Minister zabawi we Lwowie dwa lub trzy dni w sprawach familijnych i majątkowych, poczem powróci do Wiednia.

Honorowe obywatelstwo nadała Rada miejska Podgórza namiestnikowi hr. Leonowi Pinińskiemu w dowód wdzięczności za życzliwe popieranie rozwoju miasta.

Odczyty hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. W pierwszych dniach marca odbędą się w auli uniwersyteckiej w Krakowie trzy odczyty publiczne profesora lwowskiego uniwersytetu i posła do Rady państwa, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Przedmiotem odczytów będzie: „Historyozofia Mikołaja z Kuzy". Kardynał z Kuzy jest jedną z najwybitniejszych postaci XV wieku; głęboki myśliciel i przyrodnik, jest on poprzednikiem Kopernika. Wybitny udział jego w soborze Bazylejskim, liczne stosunki, wiążące go z Polską, czynią kardynała Mikołaja z Kuzy niezmiernie interesującą osobistością, która łączy w sobie, ogniskuje niejako główne kierunki myśli XV wieku. Hr. Dzieduszycki przybywa z tym odczytem do Krakowa na zaproszenie Koła filozoficznego uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Może żeby które z lwowskich Towarzystw naukowych czy filantropijnych udało się do czcigodnego wiceprezesa Koła polskiego i uprosiło go, aby ten zajmujący odczyt wygłosił także we Lwowie.

Pożar. Wola radłowska koło Tarnowa stoi w płomieniach. Dotąd spaliło się 11 budynków.

Na gimnazyum cieszyńskie uchwaliła Rada miejska w Podgórzu kwotę 300 K.

Józef Hofman w koncercie benefisowym dyr. Czelańskiego. Koncert benefisowy Ludwika Czelańskiego, który — jak wiadomo — odbędzie się w sali Filharmonii jutro, w niedzielę, zapowiada się pod każdym względem wspaniale, a do uświetnienia jego przyczyni się Józef Hofman, który genialną grą swoją w pierwszym koncercie wprost rozentuzyazmował publiczność. Podnieść przytem należy, że wielki artysta, mimo, iż gra w poniedziałek w Krakowie, dowiedziawszy się o koncercie na benefis p. Czelańskiego, sam z całą gotowością ofiarował w nim swój współudział, dając tem dowód, że genialność idzie w nim w parze z koleżeńską uczynnością. Józef Hofman grać będzie Beethovena, Chopina, Moszkowskiego, Rubinsteina i Saint Saënsa.

Poniedziałkowy koncert słynnej śpiewaczki Alicyi Barbi zapowiada się świetnie. Mimo odłożenia daty koncertu z powodu chwilowej niedyspozycyi artystki, sukces materyalny przedstawia się również korzystnie, wszystkie prawie miejsca w dużej sali „Sokoła" wysprzedane są na wieczór 2-go marca. Początek koncertu o godzinie 8-mej.

Raut panieński urządzony staraniem Pp. ekonomek na rzecz najuboższych zapowiada się bardzo obiecująco. W ostatniej prawie chwili pozyskano kilka wybitnych sił artystycznych dla urozmaicenia wieczoru. *Great attraction:* „Jednodniówka" przy wyłącznym współudziale pań i panien z kół najszerszych. Bilety są już do nabycia w księgarni Altenberga.

W programie uroczystego obchodu na cześć Ojca św. Leona XIII dnia 1 marca 1903 r. w sali „Sokoła", zaszła zmiana deklamatora, gdyż w miejsce p. Z. Kubickiego niemal w ostatniej chwili podjął się odczytania utworu p. t. „Ojcu św. — biedni Polacy", artysta p. Józef Popławski.

Konkurs. Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sołotwinie z roczną płacą 1000 koron, oraz z ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 700 koron. Podania do 1 kwietnia br.

Pablo de Sarasate, sławny skrzypek hiszpański, grać będzie w Filharmonii we wtorek i czwartek. Nazwisko genialnego mistrza tonów znane jest wszystkim chyba aż nazbyt dobrze, ażeby się zbytnio o nim rozpisywać. Mówi ono samo za siebie najlepiej.

Samobójstwo. Przedwczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki leśny Michoń, pełniący służbę w lasach miejskich w Hołosku. Denat popełnił samobójstwo w stanie nietrzeźwym. Powodem tego rozpaczliwego kroku była prawdopodobnie ta okoliczność, że z powodu częstego upijania się, groziła mu utrata posady.

„Alleluja!" z oratoryum „Mesyasz" J. Händla, przecudna perła choralnej muzyki, jaka zabrzmi w niedzielę na obchodzie Sodalisów, przypomina nam charakterystyczny fakt, który zaszedł na pierwszem wykonaniu wspaniałego dzieła w Londynie.

Entuzyazm wzrastał po każdej partyi. Gdy zabrzmiały pierwsze tony „Alleluja"— król i wszyscy słuchacze jakby na dany tajemniczy znak powstali z miejsc. Od tego czasu Anglicy zawsze słuchają stojąc tego niebiańskiego hymnu, który zabrzmi u nas bodaj czy nie pierwszy raz po odczycie x. A. Wróblewskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 1 marca, Jan Kasprowicz: Mistycyzm w poezyi polskiej. Aula Politechniki, ul. Leona Sapiehy. Początek o godz. 6.

Z wystawy sztuk pięknych. Z powodu przygotowań dla odpowiedniego wystawienia wielkiego dzieła Beulliure'a „Dolina Jozafata w dniu sądu ostatecznego" i całej kolekcyi dalszych 18 dzieł tego znakomitego mistrza hiszpańskiego, wystawa będzie jeszcze kilka dni zamknięta.

Wydział krajowy uchwalił na wczorajszej sesyi, z okazyi jubileuszu papieskiego, wyznaczyć 200 koron, zamiast listków iluminacyjnych, na budowę domów robotniczych na terytoryum, które Rada miejska uchwaliła nazwać „Wolą Leona XIII". Na ten sam cel ofiarował marszałek krajowy hr. Potocki również 200 koron.

Zjazd stronnictwa ludowego. Przy udziale około 200 uczestników obradowała wczoraj w Rzeszowie, w sali „Sokoła", rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego. W obradach, które zagaił przewodniczący p. Rewakowicz, brali udział delegaci z 38 powiatów. Imieniem młodzieży akademickiej przemówił akademik p. Niemiec, imieniem ludowców rękodzielników p. Szafrański.

Przebieg obrad był następujący: Pierwszym referentem był dr. Mikołajski. Przedstawił on działalność stronnictwa od czasu ostatniego zjazdu w Tarnowie, a po dyskusyi, która się nad tą sprawą rozwinęła, i w której przemawiali poseł Stapiński, radny m. Tarnowa Smalec i dr. Świeżawski, udzielono jednogłośnie wydziałowi wykonawczemu rady naczelnej absolutoryum z czynności. Nastąpiły sprawozdania z czynności posłów sejmowych i do Rady państwa, Stapińskiego, Olszewskiego i Bojki. Nad sprawozdaniami ich przeprowadzono dyskusyę, a następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której rada nadzorcza stronnictwa ludowego przyjmuje z zadowoleniem i uznaniem sprawozdanie pp. Bojki i Olszewskiego o działalności wszystkich posłów ludowców w Radzie państwa i zgodnie z ich przedstawieniem rzeczy uznaje, że i nadal posłowie polskiego stronnictwa ludowego mają pozostawać poza Kołem polskiem; nie zachodzi też bynajmniej potrzeba zwoływania kongresu w celu rozpatrywania stosunku posłów ludowców do Koła polskiego, gdyż nie powstały wcale tego rodzaju okoliczności polityczne, któreby zmianę taktyki względem Koła nakazywały. Z kolei uchwalono także jednogłośnie *votum* zaufania ludowym posłom sejmowym, poczem przystąpiono do narad nad programem stronnictwa. Część o celach i zasadach referował redaktor *Kuryera Lwowskiego*, p. Bolesław Wysłouch, szczegółowe zaś postulaty programu wyłuszczył dr. Mikołajski. Po przerwie przeprowadzono jeszcze dyskusyę szczegółową nad programem i program z nieznacznemi zmianami przyjęto, oraz powzięto uchwałę w sprawie udziału stronnictwa w Wiecu Narodowym, w sprawie wyborów do Rad powiatowych, w sprawie emigracyi i w kilku sprawach organizacyjnych.

Leopold Wölfling, były arcyksiążę Leopold Ferdynand, otrzymawszy od ojca odpowiedź, że stanowczo mu więcej pieniędzy dawać nie będzie, wniósł prośbę do zarządu marynarki Stanów Zjednoczonych o przyjęcie go na posadę oficera na którymkolwiek statku wojennym.

Nowość na raucie Tuchlańskim. Wobec nieznośnego gorąca, jakie poprzedniemi laty wytwarzało oświetlenie gazowe sali koncertowej na raucie tuchlańskim, komitet zaprowadza tego roku wyłącznie na czas rautu prowizoryczne oświetlenie elektryczne sali koncertowej. Zaproszenia na raut już rozesłane, a bilety wydaje za okazaniem zaproszenia komitet, urzędujący codziennie do godziny 3-ciej popołudniu w gmachu Dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich l. 5.

We czwartek dnia 5 marca zamyka się sprzedaż biletów celem zapobieżenia natłokowi na raucie.

Eksplozya prochu w Burgu wiedeńskim. Wczoraj przed południem nastąpiła eksplozya starego prochu w sklepieniu piwnicznem Burgu koło Josefsplatzu. Dwaj murarze odnieśli lekkie obrażenia. Dochodzenia wykazały, że w piwnicy znajdowało się pięć paczek prochu kartaczowego, które prawdopodobnie należały do amunicyi dla znajdujących się swego czasu w Burgu dwóch armat. Paczki te były zbutwiałe, więc proch się rozsypał. Jeden z robotników wszedł do piwnicy z zapaloną ligroinową lampką, która spowodowała wybuch.

Wykluczenie socyalistki. Czytelnia dla kobiet w Poznaniu posiadała w swem gronie p. Jadwigę Gulińską, nietylko znaną z tego, że wyznawała zasady socyalistyczne, ale i z tego także, że gorąco zawsze na zgromadzeniach publicznych agitowała na rzecz socyalistów. Owóż należenie tej pani do Towarzystwa czytelni dla kobiet wywoływało w jego łonie mnóstwo kwasów, niektóre panie wręcz oświadczyły, że wystąpią z Towarzystwa, jeżeli tolerancya w niem będzie posunięta tak daleko, iżby razem z niemi zasiadały osoby występujące przeciwko wszystkim tym zasadom religijnym, etycznym i politycznym, które one wyznają. Natomiast niektóre inne panie były zdania, że czytelnia dla kobiet nie ma prawa kontrolować przekonań swych członków. Walka stawała się coraz gorętszą a czytelni groził upadek zupełny, gdyż znaczna większość pań chciała się wykreślić z Towarzystwa, jeżeli zarząd nie zmusi p. Gulińskiej do wystąpienia. Zarząd zaś zmusić jej nie mógł, bo żadnych do tego nie miał środków dyscyplinarnych a ona oświadczyła, iż dobrowolnie nie wystąpi. Wreszcie przedwczoraj wybuchła burza. Na przedwczorajsze zgromadzenie przybyły wszystkie damy należące do Towarzystwa i zaraz po zagajeniu zgromadzenia p. Paczkowska postawiła wniosek, aby uchwalić zmianę statutu w tym kierunku, że członkiem Towarzystwa nie może być zdeklarowana agitatorka socyalistyczna. Wniosek ten uchwalono olbrzymią większością, poczem przystąpiono do wykluczenia p. Gulińskiej, jako nieodpowiadającej zreformowanemu statutowi.

Polityczni podpalacze w Rosyi. Rozruchy chłopskie w południowej Rosyi, stłumione w roku ubiegłym, przybrały obecnie — jak teraz donoszą z Charkowa do *N. Fr. Presse* — nową postać, nie mniej niebezpieczną dla zamożnych właścicieli ziemskich. Mianowicie chłopi podpalają systematycznie dwory tych wszystkich właścicieli ziemskich, którzy zażądali odszkodowania za szkody, wyrządzone przez rozruchy. Ponieważ liczba podpaleń wzrasta z dnia na dzień, gubernator Połtawy zwołał nadzwyczajną konferencyę, w której wzięli udział pułkownik żandarmeryi Preferanskij i prokurator Tisenhausen. Postanowiono użyć nadzwyczajnych środków celem wykrycia i przykładnego ukarania podpalaczy. Zarządy gminne wzbraniają się jednak szpiegować przestępców, wskutek czego do najbardziej zagrożonych okolic Pawłogradu, Chorola itp. trzeba będzie sprowadzić tajnych ajentów policyi z Moskwy, Charkowa i Warszawy. Gubernator charkowski ks. Oboleński udał się do Petersburga, aby osobiście złożyć cesarzowi sprawozdanie o politycznem wrzeniu w gubernii.

Zmarli. W Wiedniu zmarł emerytowany szef sekcyi ministerstwa handlu dr. Bischoff. — Pułkownik Jaworski zmarł nagle w Karlsbadzie. — We Lwowie Tytus Poświk, ojciec artystki teatru miejskiego, p. Ireny Solskiej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 marca po południu z zakładu Bilińskich na cmentarz Łyczakowski.

Stan powietrza. T. o g. 6 rano + 4 w poł. + 8 R. Bar. 776. Podnosi się. Pogoda.

Ostatni środek.

—Kochana żono! Wracaj zaraz — czeka na ciebie krawcowa...

Skromna.

— Mój panie! Jak pan śmiesz opowiadać takie pikantne historyjki! Ani słowa dalej!... A zresztą, znam już tę historyjkę!...

Widowiska i koncerty.

Filharmonia. Dziś Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem J. Hofmana, pianisty. — W niedzielę 1 marca Koncert benefisowy Ludwika Czelańskiego ze współudziałem J. Hofmana, Ireny Bohus i „Chóru akademickiego". Program: I. 1) Czelański: Polonez „W cześć polskiej prasy". 2. Dworzak: „Kwartet", odegrają koncertmistrze: W. Huml, W. Nedieła, R. Spiegler i F. Szimunek. 3) Czelański: „Moje oczy," z tow. ork. odśpiewa Irena Bohuss. — II. 1) a) Beethoven: Rondo G dur, b) Beethoven-Saint-Saëns: „Chór derwiszów". c) Chopin: „Polonez Fis-mol", d) Rubinstein „Melodya", e) Moszkowski: „Kaprys hiszpański," odegra Józef Hofman. 2. a) Niewiadomski: „W białym dworku", pieśń z kurantami (z towarzyszeniem orkiestry), b) Szopski: Do Preludyów (melodya III), odśpiewa Irena Bohuss. — III. 1) Noskowski: „Step". 2. a) Żeleński: Chór rycerzy z op. „Gopiana", b) Gall: „Pieśń żołnierska", c) Niewiadomski: „Z łąk i pól," odśpiewa Chór akademicki. — We wtorek Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Pawła Sarasate, skrzypka i Berty Marx-Goldschmidt, pianistki.

Teatr miejski. „Wolny strzelec" Webera.

Teatr ludowy. W sobotę, dnia 28 b. m. po raz pierwszy „Strejkujący u Grunda" czyli „Zaręczyny Rózi", komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Bolesławicza. — W niedzielę, dnia 1-go marca b. r. o godz. pół do 4-tej popołudniu „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach N. Gogola, wieczorem o 7-mej „Małka Szwarzenkopf", komedya w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami, G. Zapolskiej.

Teatr ruski. Dziś „Dzwon do kościoła ludzi wzywa, a sam tam nie bywa," komedya w 5 aktach L. Janowskiej, odznaczona na konkursie Wydziału kraj. pierwszą nagrodą. — W niedzielę „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyci" dramat ze śpiewami i tańcami w 5 aktach dra Alexandrowa i M. Staryckoho. Początek o g. $\frac{1}{2}8$.

Teatr krakowski. Poniedziałek: Koncert J. Hofmana. — Wtorek, środa i czwartek: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. — Piątek: Koncert Pabla Sarasatego i Berty Marx-Goldschmidt. — Sobota: „Margrabia Priola" H. Lavedana (nowość). — Niedziela: „Wyzwolenie".

Niezwykle pouczającą, a wspaniałą seryę wystawia w tym tygodniu Chromofotoskop w Mikolascha pasażu. Jest to wycieczka naukowa na wschód daleki. Z portu neapolitańskiego, z czarownych wzgórz Pozylipu i ruin Pompei udajemy się do Grecyi, aby podziwiać nie tylko piękno Południa, lecz także ruiny Akropolis i innych pomników sztuki starożytnej. Z Aten dostajemy się do stolicy dwóch części świata, Konstantynopola. Pera, Galata, i owo zetknięcie się tylu rozmaitych narodowości europejskich i azyatyckich, malownicze stroje Turków i Turczynek, ruch ogromny na moście na Złotym Rogu, meczet św. Zofii i pałace sułtańskie nad Bosforem, wszystko to w barwach naturalnych zachwyca oko. Młodzież szkolna szczególnie powinna skorzystać z tej pouczającej seryi.

Podróż kończy się zwiedzeniem ruin starożytnych Balbeku już na wybrzeżu Małej Azyi.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 26 lutego.

(Z.) Jutro kończy się ustanowiony przez ministra finansów ośmiodniowy termin do żądania zwrotu kapitału za rentę wspólną, jeżeli który z jej posiadaczy nie zgodzi się na konwersyę. Z tych zgłoszeń, jakie wpłynęły do tej pory, wnosić można na pewno, że nawet $\frac{1}{10}\%$ nie zażąda zwrotu, tak, że pod względem formalnym śmiało można mówić, iż wszyscy posiadacze renty wspólnej zgodzili się na konwersyę. Jeden procent od skonwertować się mającej sumy czyni bowiem 36,200.000 koron, a tymczasem wszystkiego zgłoszono do zwrotu 2,300.000, z tego tylko niespełna 800.000 z Austro-Węgier, a resztę z Anglii, Francyi i Niemiec. Znamiennym objawem jest to, że przez cały czas fermentu konwersyjnego kurs renty wspólnej nie zmienił się ani o włos. Dziś notują ją na 100·80, płacą a 101 żądają, tak samo jak przed tygodniem.

Z dzisiejszych depesz z Pragi okazuje się, że run na tamtejszą Kasę oszczędności wzmaga się. Obałamuceni przez agitatorów klienci tej Kasy sami sobie szkodzą, gdyż nie będą już mogli ulokować swych pieniędzy na 4%. Zarząd Kasy praskiej ogłasza bowiem, że odtąd przyjmowane będzie nowe wkładki tylko na 3½%, a na 4% oprocentowywać będzie tylko wkładki na stare książeczki, a i to tylko w ograniczonej mierze, a mianowicie, jeżeli te wkładki nie będą wynosiły więcej, jak 200 koron miesięcznie.

Ogłoszono właśnie bilans austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Bodencreditanstalt) za rok ubiegły. Czysty zysk wynosi 7,964.161 koron, a akcyonaryusze otrzymają taką samą dywidendę, jak w roku ubiegłym, t. j. 40 franków od akcyi.

Länderbank zaś osiągnął w roku ubiegłym czysty zysk 4,355.882 koron, a akcyonaryusze otrzymają również taką samą dywidendę, jak w roku ubiegłym, t. j. 20 koron.

Ostatnie notowania:

Akcye austr. Zakł. kredyt. 685·00, węg. Zakł. kredyt. 740·50, Anglobank 276·00, Union banku 539·00, Länderbanku 412·00, Bankverein 481·00, Bodencredit 950·00, Gal. Banku hip. 540·00, Statsbahny 690·25, Lombardy 51·50, Kol. Elbethal 450·00, Północnej 0000, Czerniowieckiej 000·00, Alpiny 389·50, Rima Muranyi 485·00, Praskiego Tow. żel. 1640, Fabryki broni 000·00, Tureckie tytoniow. 344·50, Oblig. węg. indemniz. 99·40. Renta majowa 100·80. Austr. renta koronowa 101·00. Węgier. renta koronowa 99·50, 56-letnie Listy Tow. kredyt. ziem. 98·00, 4% Listy Banku krajow. 99·00. 4½% Listy Banku krajow. 103·00. 4% Listy Banku hipotecznego 98·15, 4½% Listy Banku hip. 101·70, 5% Listy Banku hipotec. 111·00, 4% Gal. Oblig. propin. 99·80, 4% Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·82, 4% Poż. m. Lwowa 97·35. Losy tur. 119·75. Marki 117·05, Ruble 253·00.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

(Depesze poranne).

Petersburg 28 lutego. Dziennik *Nowosti* powątpiewa, czy mianowanie Bomparta francuskim ambasadorem spełni nadzieje co do układu handlowego pomiędzy Francyą a Rosyą wobec teraźniejszego usposobienia w Paryżu. Dziennik podnosi, że sytuacyę pogorszyła bardzo propozycya ministra skarbu francuskiego, aby obłożyć naftę rosyjską cłem 1·25 fr. Chodzi tu przedewszystkiem o zasadę, i jeżeli Francya tak traktuje jeden z najważniejszych artykułów eksportowych Rosyi, to ta musi się chwycić podobnych środków. Stosunki więc ekonomiczne obu krajów nie poprawią się w ten sposób, a to musi też oddziałać na stosunki polityczne. Na to bowiem, aby stosunki polityczne były dobre, nie wystarcza sam sojusz polityczny. Jest nadzieja jednak, że parlament odrzuci propozycyę ministra Rouviera, gdyż cło na naftę rosyjską jest tem bardziej nieodpowiednie, że wystąpiono z niem w chwili, kiedy się toczą obrady traktatowe pomiędzy Rosyą a Niemcami. Francya więc powinnaby wyzyskać tę chwilę i przez poprawienie swych stosunków z Rosyą uzyskać nad Niemcami przewagę w stosunkach handlowych z Rosyą.

Praga 28 lutego. Wczoraj natłok przed praską Kasą oszczędności znowu się zwiększył. Jeszcze przed godziną 9 rano zebrało się przed gmachem Kasy około 1200 osób. Silny oddział policyi utrzymywał porządek. Do godziny 1 w południe podjęło swe wkładki 1376 osób na kwotę 2,500.000 koron.

Berlin 28 lutego. Starszym prezydentem w Poznaniu mianowany v. Baldow.

Rzym 28 lutego. Papież przyjął wczoraj ciało dyplomatyczne. Ambasador portugalski wypowiedział życzenia, a Papież za nie serdecznie podziękował. Następnie dyplomaci udali się do kardynała Rampolli. We wtorek kardynał Rampolla daje obiad na cześć nadzwyczajnych poselstw. Ambasador francuski i poseł brazylijski nie wzięli udziału we wczorajszem przyjęciu, lecz będą wkrótce przez Papieża osobno przyjęci.

Paryż 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Delcassé odczytał telegram francuskiego ambasadora w Konstantynopolu z doniesieniem, że Porta przyjęła bez zmian program reform dla Macedonii. Następnie minister skarbu Rouvier dowodził, że koniecznem jest wyszukać nowe źródło dochodu celem uzyskania równowagi finansowej.

Sofia 28 lutego. Pogłoski o zamordowaniu rosyjskiego konsula w Mitrowicy są zupełnie bezpodstawne.

Brest 28 lutego. Onegdaj odbyły się tu wielkie demonstracye antyklerykalne. Tłum, złożony z około 3000 robotników, urządził przed szkołą i kościołem demonstracye, śpiewał rewolucyjne pieśni i wybił wszystkie szyby. Następnie demonstranci przeciągali ulicami, wykrzykując obelgi przeciw duchowieństwu.

Budapeszt 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad przedłożeniami wojskowemi. Między innymi przemawiał poseł Benitzky, któremu po skończonej mowie urządzono owacyę z powodu, że od 18 lat, przez jakie należy już do sejmu, wczoraj wygłosił.. pierwszą mowę. Jest to więc trochę spóźniona „mowa dziewicza". P. Kovats imieniem stronnictwa ludowego zapowiedział, że opozycya dopiero rozpoczęła obstrukcyę przeciw przedłożeniom wojskowym i że przeciw nim cały kraj się podniesie.

Paryż 28 lutego. Senat przyjął w pierwszem czytaniu projekt utworzenia algierskiego i tunetańskiego oddziału marynarki, poczem prowadził dalej dyskusyę nad sprawą dwuletniej służby wojskowej. Wyrażono życzenie, aby rząd przy drugiem czytaniu przedłożył opinię w tej sprawie najwyższej rady wojskowej. Przedłożenie przyjęto w pierwszem czytaniu 236 głosami przeciw 33.

Londyn 28 lutego. Silna burza wyrządziła ubiegłej nocy ogromne szkody w Londynie i okolicy. Telegraficzne połączenie Londynu z północną Anglią zostało przerwane. Wiele okrętów rozbiło się.

Pekin 28 lutego. „Biuro Reutera" donosi, że według urzędowego raportu, powstanie w Kwangsi rozszerza się i doszło już do granic Hunan. Wice-król Hunan wysłał wojsko celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się rozruchów. 500 powstańców, zaskoczonych przez te wojska, zginęło; broń ich i zapasy dostały się w ręce wojska rządowego.

Konstantynopol 28 lutego. Wielki wezyr wyraził wczoraj jeszcze raz z polecenia Porty austro-węgierskiemu ambasadorowi Calice i rosyjskiemu Zinowiewowi podziękowanie za projekty reform i zaprosił ich na audyencyę do sułtana po selamliku.

(Depesze popołudniowe).

Kraków 28 lutego. Do sądu karnego oddano wyrobnicę z Podgórza, Bronisławę Lembasową, która w lutym b. r. uprowadziła z domu swą 7 letnią nieślubną córkę Bronisławę Kołodziejczykównę. Odtąd zaginął ślad dziecka. Matka tłómaczyła się, że oddała córkę na wychowanie i wskazywała różne miejsca jej pobytu, jak się okazało nieprawdziwe. W końcu przyznała się, że zakopała dziecko żywcem. Sąd poszukuje zwłok dziecka.

Konstantynopol 28 lutego. Porta zawiadomiła walego z Monastyru, z Salonik i ze Skoplii (Ueskūb) o przyjęciu proponowanych przez mocarstwa reform i zamianowała Hilmi baszę na dalsze 3 lata jeneralnym inspektorem.

Na wczorajszej audyencyi u sułtana wyraził austro-węgierski ambasador Calice podziękowanie za przyjęcie reform. Sułtan przyrzekł ścisłe ich przeprowadzenie.

Kraków 28 lutego. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Prowadzono obszerną dyskusyę nad sprawą dostarczania robotników rolnych dla wschodniej Galicyi. W dyskusyi wziął udział delegat Towarzystwa gospodarskiego ze Lwowa pan Wiesiołowski. Nie powzięto na razie żadnej uchwały, wybrano tylko osobną komisyę, która ma rzecz tę rozpatrzyć.

Londyn 28 lutego. Wczorajsza burza wyrządziła żegludze na rzece Tyne (w północno-wschodniej Anglii) ogromne szkody. W porcie Shields uderzył się pewien żaglowiec z Bremy o trzy parowce. Wszystkie te cztery okręty są bardzo zepsute.

Waszyngton 28 lutego. Senat przyjął budżet marynarki z kilku zmianami, postanawiającemi budowę czterech nowych okrętów wojennych (zamiast trzech, uchwalonych przez Izbę reprezentantów), oraz dwu krążowników (zamiast jednego).

Wiedeń 28 lutego. Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski sejm projekt ustawy o przyznaniu gminie Turka prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa.

Konstantynopol 28 lutego. Wali ze Skoplii donosi o starciu wojska tureckiego z bułgarską bandą, złożoną z 60 ludzi, przybranych w wojskowe uniformy bułgarskie. Dwunastu członków bandy, między nimi pułkownik i 5 oficerów, poległo. Wojska tureckie straciły 2 zabitych. Przy poległych znaleziono manifesty i 5 nabojów dynamitowych.

HOTEL GEORGE'A.

Przyjechali dnia 28 lutego. S. Leszczyński z Borek małych. Hr. M. Piniński z Grzymałowa. E. Sergler z Chrzanowa. S. Wybranowski z Kimirza. Hr. A. Starzeński z Chrzanowa. Książę L. Puzyna z Gwoździca. A. Garapich z Zagórza. Z. Włodek z Krakowa. S. Bohdanowicz z Oszechlib. S. Jasiński z Berezowa. B. Rozwadowski z Turówki. M. Brykczyński z Pacykowa. S. Kotarski z Rzeszowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

Albert Szkowron.

Lwów — Plac Maryacki

Przyjechali dnia 28 lutego. B. Śmiałowski ze Stojaniec. St. Białoskórski ze Staj. K. Jaworski z Ostrowczyka. F. Skarzyński z Szwajkowic. W. Niwicki z Bortnik. A. Theodorowicz z Żukowa. N. Wejda z Parkosza. T. Biliński z Kołomyi. J. Wernert z Paryża.

HOTEL FRANCUSKI.

Lwów — Plac Maryacki.

Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.

Przyjechali dnia 28 lutego. A. Stasina z Mielca. S. Dydyński z Ulucza. S. Nowosielecki z Krosna. O. Weber z Wiednia. O. Horodyska z Strzelisk. P. Gerber z Remscheidu. K. Udrycki z Mostów wielkich. W. Kraiński z Perespy. N. Wałaszkiewicz ze Lwowa. L. Bauer z Pragi. W. Wieland z Meklemburga. A. hr. Breza z Witowic. F. Janowscy z Rożniatowa. S. Skarzyński z Studzianki. T. Milewski i H. Palester z Horodenki. M. Simon z Norymbergi. K. Wiktor z Zarszyna. A. Lekczyńska z Remenowa.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Zalecamy *„Samouczek" Reussnera* najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najtańszej nauki języków obcych: Niemieckiego, Angielskiego, Francuskiego i Ruskiego bez nauczyciela. — Prospekt i cennik gratis. (Zob. ogłoszenia).

Wiedeń 28 lutego. Kursa giełdowe.

Losy: a) procentowe:

Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3% 268.00
" " " " " " 1889 3% 264.00
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4% 280.00
Uregulow. Dunaju z r. 1880 100 z. 5% 000.—
Węg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4% 260.00
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2% 88.—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 119·75

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.40, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 432.00, Clary 40 zł. m. k. 175.00, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85.00, Losy m. Krakowa 20 zł. 73.00. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 73.00, Ofen 40 zł. 180.00, Palffy 40 zł. m. k. 179.00. Czerw. krzyża-austr. 10 zł. 55·25. Czerw. krzyża węg. 5 zł. 28.00, Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 74.—, Salma 40 zł. m. k. 232.—, Pożyczka salcburska 20 zł. 74.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260.00, Losy komunalne m. Wiednia r. 1874 443.—.

Wiedeń 28 lutego. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę 7·64—7·65, na maj-czerwiec 0·00—0·00, na jesień 0·00—0·00; żyto na wiosnę 6·96—6·97, na maj-czerwiec 0·00—0·00; na jesień 0·00—0·00; owies na wiosnę 6·38—6·39, Kukurudza na maj-czerwiec 0·00—0·00, na czerwiec-lipiec 0·00—0·00, na lipiec-sierpień 0·00—0·00. Rzepak na styczeń-luty 0·00—0·00, na sierpień-wrzesień 00·00—00·00. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·00—0.00. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt 28 lutego. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·64—7·65, na październik 7·60—7·61; żyto na kwiecień 6·68—6·69, owies na kwiecień 6·09—6·10. Kukurudza na maj 6·19—6·20, na czerwiec 6·27—6·28. Rzepak na sierpień 11·75—11·85. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Tendencya: spokojna. Pogoda: pochmurno.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1go maja 1902 roku według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31*, 1·35, 8·40***, 6·10, 8·50, 5·50 i 9.50*
Z Rzeszowa: 10·25.
Z Podwołoczysk (na dworzec główny): **2·35,** 8·00, 5·8 10·20*; na Podzamcze: **2·20,** 7·40, 5·11, 10·02*.
Z Tarnopola: 8.35* (na dw. gł.); 8·14* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12·15*, 1·45,** 6·20, 5·40 i 8·20*.
Ze Stanisławowa: 11·55.
Ze Stryja: 8·10, 1·10. 4·40. 10·50*.
Z Rawy i Sokala: 8·15, 6·50*.
Z Janowa 7·45, 1·28, 3·25*, 10·08*.

Odchodzą ze Lwowa:

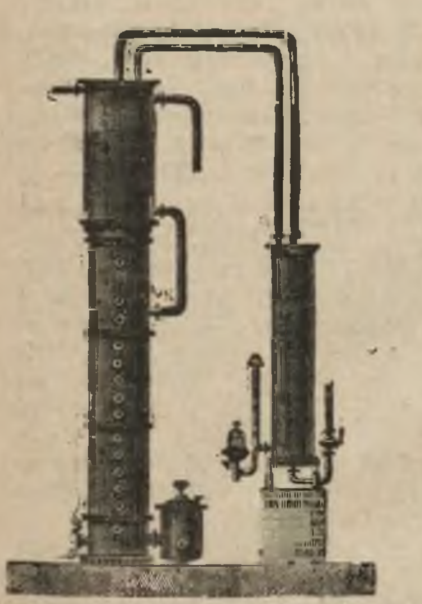
Do Krakowa **12·45*, 8·30, 2·55,** 4·15*, 8·40, 6·30*, 11·00*
Do Rzeszowa: 8·30.
Do Przemyśla: 6·25*.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1·55,** 6·30, 9·00* 11·10*; z Podzamcza: **2·09,** 6·48, 9·20*, 11·32*.
Do Tarnopola: 10·40 z dw. głównego i 10·57 z Podzamcza.
Do Czerniowiec: **2·51*, 2·40,** 6·25, 10·30, 10·20*.
Do Stanisławowa: 6·10*.
Do Stryja: 6·35, 9·00, 3·05, 6·35*.
Do Rawy i Sokala: 9·50, 7·10*.
Do Janowa: 8·15, 1·36, 3·15 6·30*, 10·05*

Uwaga. Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Ważne dla zamierzających budować gorzelnie!

Tylko te gorzelnie uwzględnione będą przy rozdziale kontyngentu odbyć się mającym w roku 1904, które w roku 1903 będą już w ruchu.

(Następny rozdział kontyngentu nastąpi prawdopodobnie dopiero w r. 1908).



Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza E. Bredta i Ski

w OTTYNII (Galicya)

poczta, telegraf i stacya kolejowa Ottynia

pierwsza na większą skalę urządzona fabryka specyalna dla wyrobu urządzeń gorzelnianych, ma zawsze kilka kompletnych urządzeń gorzelnianych gotowych na składzie, ponieważ jednak ilość mających powstać gorzeń nowych i rekonstrukcyi gorzeń dawnego systemu będzie na rok 1903 znaczną, przeto prosi **Fabryka E. Bredta w Ottynii** już teraz o wczesne zamówienia, aby mogła uniknąć nawału pracy w ostatniej chwili i wykonać spodziewaną większą ilość zamówień z całą starannością i na czas oznaczony.

P. T. Publiczność reflektująca na urządzenie gorzelni racyonalne, według najnowszych wymogów techniki, wzorowe, w najdrobniejszych szczegółach dobrane, za cenę umiarkowaną, raczy porozumieć się wprost z fabryą **E. BREDTA i Ski w Ottynii**, gdyż posługiwanie się pośrednikami i instalatorami, którzy sami urządzenia nie wyrabiają, lecz ściągają pojedyncze części z różnych kątów i od pozakrajowych handlarzy, zbywających najczęściej towar używany, nie może leżeć w interesie ani P. T. Publiczności ani kraju.

FABRYKA E. BREDTA i Ski w OTTYNII urządziła w ostatnich latach **przeszło 50 gorzelń w kraju i poza granicami kraju** ku zupełnemu zadowoleniu zamawiających. Aparaty odpędowe tej firmy z patentowanym deflegmatorem nie mają równych sobie na kontyngencie.

Gorzelnie przez fabrykę E. BREDTA i Ski w OTTYNII urządzone nastręczają najwyższą oszczędność w opale, obsłudze i czasie odpędu i dają produkt czysty i wysokoprocentowy (92—94 Trallesa).

Wielka ilość listów pochwalnych za urządzone gorzelnie do dyspozycyi.

Plany i kosztorysy darmo i opłatnie.

---

†

Józefa z Janickich Kocowska

wdowa po gr. kat. proboszczu

opatrzona św. Sakramentami, po długiej a ciężkiej słabości, przeżywszy lat 81, zmarła dnia 27 lutego 1903.

Pogrzeb odbędzie się w Niedzielę dnia 1 marca 1903 o godzinie 5 po południu, z domu żałoby ul. Łyczakowska l. 64 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążeni syn z żoną i córka z dziećmi i wnukami, krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów dnia 27 lutego 1903.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, Lwów ul. Sobieskiego l. 10.

†

Kazimierz z Drohojowa Drohojowski

ur. 4 marca w roku 1857

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 lutego 1903 roku.

Eksportacya zwłok odbędzie się dnia 2 marca 1903 o godzinie 8-ciej po południu z domu żałoby ul. Zielona l. 22 na główny dworzec kolei państwowej, pogrzeb zaś w Krakowie, dnia 3 marca 1903, o godz. 4-tej po południu z dworca kolejowego do grobowca familijnego, na które to obrzęda w smutku pogrążona żona z synem i rodziną zmarłego krewnych i znajomych zapraszają.

We Lwowie, dnia 1 marca 1903.

„CONCORDIA" A. Kurkowski Lwów, ul. Sobieskiego l. 10.



Karola Bałłabana następca

Józef Oźmiński

Lwów, ul. Halicka l. 23

poleca

Herbaty chińskie zbioru majowego z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Pół klgr. Congo cesarskie złr. 2.
Pół klg. Familijnej zł. 3.
Pół klg. Melange zł. 4.
Pół klg. Imperial zł. 5.
Pół klg. Wysiewek z najlepszych herbat zł. 1·60.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

KAWY w najlepszych gatunkach o smaku czystym aromatycznym w woreczkach 4½ klgr. opłacone do każdej stacyi pocztowej:

Ceylon gruboziarn. najprzedn. . . zł. 10·70
Ceylon gruboziarn. średnia . . . . zł. 10.
Cuba b. dobra . zł. 9·60
Portorico . . . zł. 9·90.
Caracas . . . zł. 7·—.
Ceylon perłowa zł. 10·70.
Mocca arabska zł. 10·70.
Jawa złota . . zł. 10·70.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **Wodę Selterską zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka.

Na kawałek cukru bierze się 40 do 50 kropli



A. Thierrego Balsam

by uniknąć przeszkód w trawieniu, usunąć słabowitość i lekkie przeczyszczenie osiągnąć. Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną zakonnicy i wyciśniętą firmą w zamknięciu kapslowem. **Jedynie prawdziwy** ○ **Otrzymać można w aptekach.** ○ Pocztą franko 12 małych i 6 dużych flaszek 4 korony.

Apteka pod Aniołem Stróżem A Thierrego w Pregrada przy Rohitsch Sauerbrunn. Należy się wystrzegać naśladownictw i zważać na regestrowaną we wszystkich krajach zieloną markę ochronną zakonnicy.

Rok założenia 1789

Jedyna Krajowa Fabryka

Świec i blicharnia wosku

Fryderyka Schubutha i Spółki

Lwów, Rynek l. 45 poleca:

Świece woskowe, kościelne, stołowe białe i pięknie malowane. Kwiaty do świec, kwiaty ołtarzowe. Główny skład świec „APOLLO". Cenniki szczegółowe wysyłamy na żądanie.

W celu rozpowszechnienia w Galicyi znanych w całym świecie

pługów parowych

dostarcza tychże najtaniej

John Fowler & Co.,

Wiedeń IV|2, Alleegasse 62.

Reflektantom, mającym zamiar przed zakupnem **powyższe pługi** wybróbować, wskazani zostaną zdolni przedsiębiorcy, którzy za pomocą pługów Fowlera orkę według umowy wykonają.

Darmo i opłatnie rozsyłam bardzo interesujące broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie leczniczym! Warto przeczytać! **Żądajcie! wyborny miód** deserowy kuracyjny własna pasieka 5 klg. 6 kor. 60 hal. franco Korzeniewicz em. naucz. **wanczany.**

PASIECZNIK

dobrze i praktycznie obznajomiony w zawodzie pszczelniczym, także wykonuje wszelkie roboty stolarskie, poszukuje posady. Bliższa wiadomość **Józef Smiałkowski w Ottynii.**

Otwarto

w Pasażu Mikolascha od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych =

Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

=Zmiana obrazów co tygodnia=

od 1-go marca 1903

Podróż na wschód

z Neapolu do Grecyi przez Konstantynopol na wybrzeże Małej Azyi.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10tej rano do 10tej wieczór.

Na post! znakomite świeże wędzone biklingi, szproty i olbrzymie śledzie łososiowe, marynowane śledzie holenderskie i bałtyckie, moskale, sardynki w puszkach, kawior astrachański, ser szwajcarski krajowy i Ementhaler, ser francuski Roquefort, bryndzę liptawską oraz masło deserowe do chleba i solone kuchenne z najlepszych dworów i codziennie świeżego transportu poleca po najtańszych cenach handel korzenny LEONARDA SOLECKIEGO, Lwów, Batorego 2.

„W Wysocku p. Surochow"

stanowić będzie ogier **D'Artagnan** pełnej krwi angielskiej, ciemno-gniady **po Vined ad Draceny po Kettelldrum**, obce klacze po 86 koron.

Bliższych wiadomości udzieli

Zarząd dóbr.

Chodniki

Deptaki kokosowe, Ceraty, Maty, Linoleum i t. p.

poleca

W. Adamski

Lwów, ul. Sobieskiego 4.

Pierścionki zaręczynowe obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel Europejski.

Dla P. T. Amatorów i fotografów zawodowych

wypożycza się aparata fotograficzne i rozmaite anastygmaty za 2% ceny wartości na czas trzydniowy.

Edmund Brodkowski

Lwów, plac Halicki liczba 14.

Prosięta

dużej rasy York-Shire 2 do 3 miesięczne

samiczki po 20 koron, knurki po 30 koron za sztukę sprzedaje za poprzedniem zamówieniem

Zarząd dóbr Dąbrowa

poczta Trzciana, koło Rzeszowa.

Kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelką doborową służbę dostarcza Biuro pracy, Lwów, Kamińskiego 6.

Koniczynę

czerwoną, białą szwedzką, lucernę francuską, tymotkę, **wszelkie nasiona** i zboża jare, oraz mieszanki traw do siewu wiosennego z gwarancyą za czystość i siłę kiełkowania pod kontrolą Krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, jako też **nawozy sztuczne** dostarcza najtaniej:

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska 6. (pasaż Hausmana 5).

Dzierżawy majątków ziemskichch mniejszy i większych także z gorzelniami, poleca najkorzystniej

Tennenbaum, Lwów

Szpitalna 21.

Kupię

piękny dworek lub willę o 4—5 pokojach z kuchnią, spiżarką bez innych budynków, z ładnym cienistem ogrodem w okolicach — podgórze Sanockie, koło Jasła lub Gorlic nieopodal stacyi kolejowej, jednak w ustroniu zacisznem.

Zgłoszenia pod lit. W. przyjmuje

Lwowska Izba załatwień

plac Dąbrowskiego 5.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki ***obcych języków, bez nauczyciela,*** z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

SAMOUCZEK:

Polsko - Niemiecki Kurs I-szy złr. 1·20, — kurs II-gi złr. 2.40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80.

Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·15, kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10, kurs II-gi złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct.

Główna sprzedaż w księgarni

B. Połonieckiego, ul. Akad. 2, Lwów.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju **Eugenii Wekcerówne**j, Lwów ul. Kopernika 8 II p., II piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania, wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyą uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pracownia artystyczno-budowlano-blacharska poleca **naczynia kuchenne emaliowane i białe własnego wyrobu i wanienki na ryby**

Maryan Bendl

Sykstuska 14.

Santonicum

środek dyetetyczny znakomity likier wzmacniający żołądek **Fabryki w Santoni, Trento-Berlinie.** Cena flaszki K. 1·20. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach delikatesów. Skład główny **w Alte K. K. Feldapotheke, Wien I. Stephansplatz 8.**

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko »kawy słodowej« jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na originalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



PARCELE:

od ul.

Kopernika, Leona Sapiehy i Sykstuskiej l. 47.

są z wolnej ręki po cenie przystępnej

do sprzedania.

Położenie parcel piękne i zdrowotne, elektr. tramwaj tuż.

Informacyi udziela właścicielka

A. Miączyńska

Lwów, Sykstuska l. 47.

Przez ulatnianie się

Scheringa pastylek formalinowych

bywa powietrze w pokojach mieszkalnych najprostszym i najtańszym sposobem zupełnie

przeczyszczone

Na każdej pastylce znajduje się

wycisk „Formalin"

Główną sprzedaż **aparatów i pastylek formalinowych** na Austro-Węgry posiada

Hermann Weiss i Syn

w Pradze, Plac św. Wacława 63.

do nabycia w aptekach i drogueryach we Lwowie

T. Łazowskiego, P. Mikolascha, J. Piepesa-Poratyńskiego, J. Pinelesa, Z. Ruckera i J. Kajetanowicza.

Na post

Ser liptawski

uznany w najlepszym gatunku

u

Piotra Makovickiego

w Lipto-Rosenberg (Węgry).

Prosimy zażądać cennika.

OLIWĘ

do świecenia

prawdziwie rzepakową, podwójnie czyszczoną

poleca najtaniej — jedynie

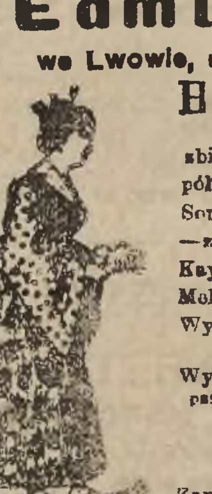
O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28.

HANDEL HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Teatralna 3 naprzeciw Katedry.



HERBATĘ poleca zbioru majowego:

półkl. Congo zł.	1·60
Sonchong czar.	2·—
— zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna	4·—
Melange de Lon.	4·—
Wysiewki herbaciane . . .	1·80
Wysiewki najlepszych herbat	1·60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4½ kilogr. w woreczku

		pół k.
Portorico . . .	9·—	—·90
Cuba grubo-ziarn.	9·50	—·90
Ceylon zielona	10.—	1·—
Ceyl. z. przednia	10·40	1·04
Ceylon z. g. ziarn.	10·75	1·08
Ceylon ziel. perł.	10.75	1·08
Mocca arab. arom.	10·75	1·08
Jawa złota	10·75	1·08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.